

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 193

Katowice, piątek 22-go sierpnia 1930.

Rok VI

Przyjazd Zarządu Fidacu na Śląsk.

We środę wieczorem Śląsk powitał uroczyste przedstawicieli Fidacu, którzy w podróży po Polsce zawadzili także o Śląsk, by nawiązać bliższy kontakt z tutejszymi związkami obrońców Ojczyzny. Pomimo deszczu, który zaczął pod wieczór pokrapywać, zebrała się przed dworcem kolejowym liczna publiczność i delegacje związków ze sztandarami.

Na peronie ustawiły się poczty sztandarowe Związku Powstańców z całego Śląska, przedstawiciele Federacji Związku obrońców Ojczyzny z prezesem dr. Kocurem na czele, Związek Legionistów z prezesem Kormanem, prezes dyrekcji kolei Niebieszczański, główny komendant policji Żółtaszek i delegaci stowarzyszeń. Krótco przed nadejściem pociągu przybył wojewoda dr. Grażyński z naczelnikiem Wydziału prezydyjnego Salomonem oraz posłem Witczakiem. Cały peron, jak i plac przed dworcem udekorowany był barwnie chorągiewami tych państw, które wchodzi w skład Fidacu.

W Mysłowicach — na granicy województwa — przywitał gości z ramienia Śląskiego oddziału Federacji, inżynier Strycki, który towarzyszył gościom do Katowic.

O godz. 7.22 nadjechał pociąg, z którego wysiedli członkowie zarządu Fidacu z płk. Abbotem na czele, oraz towarzyszący mu w podróży po Polsce gen. Górecki oraz wiceprezes Fidacu, major Ludyga-Laskowski. Wsiadających przywitał krótkim przemówieniem wojewoda Grażyński, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy polski, angielski i Marsyliankę. Następnie powitał gości w języku francuskim dr. Kocur imieniem miasta oraz major Ludyga-Laskowski, poczem podziękował za tak wzruszające przyjęcie płk. Abbot, kończąc przemówienie swe po polsku: Niech żyje Polska, który obecni z zapalem powtórzyli.

Po przywitaniu goście przeszli przed szeregiem pocztów sztandarowych i wśród żywych okrzyków stanęli przed dworcem, gdzie odbyła się defilada. Imponujący, a zarazem niezwykle był to widok, gdy przed gośćmi maszerował las przeszło stu sztandarów oddziałów Związku Powstańców z całego Śląska, następnie działarskie oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego, Liga morską, Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów, Związek Legionistów i Skauci.

Następnie w pochodzie udano się na plac Wolności, gdzie na płycie nieznanego Powstańca złożyli wieniec pułkownik Abbot, p. Granier i gen. Górecki.

Przemówienie prezesa Fidacu.

Po złożeniu wienców przemówił płk. Abbot w te słowa:

Jest to ostatnie przemówienie, które wygłaszam na kontynencie europejskim, w charakterze prezesa Fidacu. Miło mi jest specjalnie przy tej okazji widzieć wokoło siebie moich

kochanych kolegów francuskich panów: Granier, Rossignol, Nerisson, Nicolai, Hugueney i Gerschel — stowarzyszenia, które oni reprezentują, były mi stale przyjacielską pomocą.

Przybyłem do was na zaproszenie mego drogiego przyjaciela gen. Góreckiego i odłożyłem mój wyjazd na 2 dni pomimo, że się bardzo spieszę — a to dlatego, żeby dzisiaj jeszcze przemówić do Was tutaj na Śląsku. Jutro będę się żegnał z Polską — sprawi mi to wielką przykrość.

Wszyscy Panowie wiecie, co to jest Fidac — skorzystam jednak z okazji, żeby Wam przypomnieć jeszcze raz jego cele, wskazane przez Boga, a mianowicie:

1. Celem Fidacu jest utrzymywać wśród byłych żołnierzy wielkiej wojny uczucie koleżeństwa i przyjaźni z serdecznością, która została przypięczętowana ich własną krwią i ich sławnych towarzyszy, którzy padli na polu chwały.

2. Na wieki zachować pamięć i największą wdzięczność dla sławnych bohaterów, którzy padli za Ojczyznę i za cywilizację, dając ze siebie w ten sposób najważniejszą ofiarę; również pomagać wszelkimi sposobami pozostałym po nich wdowom i sierotom.

3. Utrzymywać i bronić pokoju za wszelką cenę i wszelkimi sposobami, pokoju — który osiągnęliśmy dzięki poświęceniu, cierpieniom i stratom niezmiernym.

Sila i wpływ członków Fidacu wzrastają z dnia na dzień. Fidac obejmuje ludzi na różnych stanowiskach społecznych, zaczynając od prostego żołnierza, kończąc na marszałku. Tem niemniej hołduje on zasadzie równości i rozpowszechnieniu idei prawdziwej demokracji. Tem niemniej w szeregach naszych liczymy ludzi, posiadających najwyższe wpływy, którzy przejęli są naszymi celami. Nie zapominajmy również, że wśród nas znajduje się amerykański doradca finansowy p. M. Dewey wierny przyjaciel i sługa Polski, który należy do Fidacu, gdyż odbywał służbę wojskową w marynarce amerykańskiej w czasie wielkiej wojny.

A jakie są nasze cele?

Pokój, pokój, pokój i jeszcze raz pokój — dla nas samych, dla naszych dzieci i dla przyszłych pokoleń. Oznacza to szczęście i pomyślność. Pokój, na który dobrześmy zasłużyli naszą krwią — pokój, dla którego bohaterzy nasi padli na froncie, spełniając w ten sposób najwyższą ofiarę. Zwycięstwa, któreśmy odnieśli i korzyści jakieśmy w ten sposób osiągnęli, mają zostać przy nas i mają stać się naszym niezaprzeczonem dobrem.

Nie mamy nic wspólnego z dyplomacjami — to nie do nas należy.

Nie mamy politycznych ambicji i nie chcemy zupełnie wtrącać się do polityki. Nie jesteśmy zwolennikami żadnych podbojów. Chcemy jednak zachować i utrzymać to, cośmy zdobyli i w tym duchu będziemy działać.

Jeżeli chodzi o Polskę — to Fidac wszelkimi swoimi wpływami i całą swoją siłą moralną będzie jej pomagał i będzie ją wspierał. W tym celu, żeby na wieki zachowała bez żadnych przeszkód swoje ziemie i żeby już nigdy nie padła ofiarą obcej tyranii i wraźego buta, jawnie czy też przez podziemne knowania. Polska już nigdy nie będzie pozbawiona własnej mowy, własnych szkół i wolności, natomiast pójdzie swoją drogą przy pomocy Boskiej — ku swym ideałom i śladami swej własnej kultury. Już nie będzie nami rządziło więcej przedwojenne pobrząkiwanie szabelką i butne wygrażanie pięścią uzbrojoną w żelazo. Poglądy Fidacu całkowicie pokrywają się ze słowami wielkiego patrioty francuskiego p. Reymonda Poincaré, który rzekł: „ze względu na świętą pamięć naszych poległych powinniśmy zwać wszelkie ataki na traktaty — jawne czy też ukryte”.

Fidac nie zgodzi się, ani nie ścierpi jakichkolwiek rewizji, obowiązujących traktatów z Polską, traktatów uczciwie zdobytych dzięki sile moralnej i patriotyzmowi polskiemu.

Wreszcie drodzy Koledzy przypomnijcie sobie słowa wielkiego Abrahama Lincolna, największego prezydenta Stanów Zjednoczonych: „Ojczyzna moja — czy jesteś zła, czy dobra — jednak zawsze ukochaną Ojczyzną moją”.

Opuszczam Polskę nie tylko jako jej wielbiciel, którym zresztą nigdy nie przestawałem być, lecz również jako jej wierny przyjaciel, który zamierza uczynić dla jej dobra wszystko, cokolwiek leży w jego możliwości.

Zostałem zaszczycony orderem, który się zwie „Polonia Restituta”. Nazwa ta jest pięknym hasłem. Wiem również, że dążeniem Waszego Wielkiego Prezydenta i Wielkiego Marszałka jest jeszcze jedno hasło: „Polska Zjednoczona”. Dlatego proszę Was o dar dla mnie, a wiem, że Polacy zawsze są wspieraliomysłni. Darem tym ma być wiadomość, którą pragnąłbym otrzymać w ciągu miesiąca, zanim opuszczę stanowisko kierownika Fidacu, że federacja objęła już wszystkich bez wyjątku byłych obrońców Ojczyzny w Polsce i że wszyscy zjednoczyli się w jedną wielką organizację pod wodzą gen. Góreckiego.

Kończąc, wnoszę okrzyk: „Niech żyje zwycięska i szczęśliwa Polska”.

Niech żyje jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki, wielki patriota i genialny uczonec.

Niech żyje wasz sławny marszałek Józef Piłsudski, rycerz legendarny i bohater Polski.

Gen. Górecki przeciwko zakusom niemieckim.

Po przemówieniu tem, które przetłumaczył zaraz major Ludyga-Laskowski, orkiestra odegrała hymny polski, angielski i francuski.

Następnie zabrał głos gen. Górecki, który oświadczył, iż nasz sąsiad za-

Odpowiedź podpalaczom.

Coraz wyraźniej z dniem każdym odsłaniają Niemcy swoje oblicze. Spada maska „pacyfizmu” i lojalności współpracy “z konicertem państw europejskich. Gesty nieżyjącego już dziś Stresemanna potrzebne były widocznie poto, ażeby od państw zwycięskich wytargować jak najwięcej z obowiązków świadczeń powojennych, — ażeby przyspieszyć ewakuację Nadrenji. Dziś, po triumfalnym objęciu we władanie niemieckie okupowanej dotąd strefy, — odsłania się w całej wyrazistości oblicze Niemców, w 10 lat po bezprzykładnej klęsce, marzających o rewizji granic, o nowym „pochodzie na Wschód”. Odwiecznie polskie Pomorze, które przez wiek z górą jęczało w niewoli pruskiej, ziemia kaszubska, wydana przez lat dziesiątki na orgie bezprawia, na gwałty komisji kolonizacyjnej, na walkę eksterminacyjną w kościele i szkole, — miałyby stać się znów przedmiotem dyplomatycznych przetargów, łupem Niemiec, terenem ekspansji dla pruskich snów o utraconej na zawsze potędze.

Dziś już nietylko zapalna młodzież niemiecka, szczuta agitacją nacjonalistycznej prasy, uchwała rezolucję o rzekomo „koniecznej” rewizji granic i o zagarnięciu polskiego Pomorza. Już nietylko organizacje przysposobienia wojskowego, kierowane przez zawodowych podżegaczy w mundurach wojskowych, przez junkrów, których niczego nie nauczył rok 1918, rok klęski, rok kapitulacji, rok upadku cesarskich Niemiec, — już nietylko te organizacje dyszą żądzą odwetu i marzą o laurach zwycięskich, o nowym rozlewie krwi, o wvkrajanii z organizmu państwowego Polski nowych dla siebie zdobyczy. Dziś hasła rewizji granic

chodni bezpośrednio po traktacie wersalskim rozpoczął propagandę przeciw Polsce, puszczać legendy o niej, jako o państwie sezonowym. Po latach 10 świat wyśmiał się z tych kłamstw, widząc, co Polska w ciągu tych lat zdziałała. Obecnie jednak już jawnie i oficjalnie przez usta ministrów rozpoczął atak na granice Polski. Nie przypadek więc zgromadził na grobie Śląskiego Powstańca przedstawicieli 8 milionów kombatantów, imieniem których płk. Abbot przed chwilą uroczyste zapewnił, że każdy atak na granice Polski zostanie odparty.

Gen. Górecki wezwał następnie wszystkich byłych obrońców Ojczyzny, by się skupiali solidarnie pod sztandarami federacji, albowiem w tej właśnie chwili Polska jedności najbardziej potrzebuje. W jedności siła! Wówczas na ataki naszych sąsiadów spokojnie odpowiedzieć możemy: nie damy ani pędzi ziemi, tak nam dopomóż Bóg.

Na zakończenie zebrani odśpiewali rotę Konopnickiej.

Goście zabawią na Śląsku przez cały czwartek.

ośmiela iść rzucić w zbiedzone masy niemieckiego narodu członek rządu Rzeszy, minister Treviranus, przy milczącym poparciu czynników oficjalnych Niemiec i przy bezkrytycznym poklasku olbrzymiej większości prasy niemieckiej.

P. Treviranus, którego pierwszy występ oratorski z hasłem rewizji granic spotkał się z jednomyślnym odporem społeczeństwa polskiego, z zasłużoną oceną opinii państw zachodu i z oficjalnym protestem naszego rządu, — podtrzymał w nowej mowie, wygłoszonej ubiegłej niedzieli w Kassel na zebraniu partii konserwatywnej, poprzednie swoje stanowisko w całej rozciągłości.

„Przemówienie, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną, jest — woła dumnie p. Treviranus, — naturalnym wyrazem uczuć, jakie ożywiają frontowych żołnierzy w Niemczech... Nie widzę powodu, dla którego miałbym odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenia z mojego przemówienia z ubiegłej niedzieli...”

W tej niesłychanej prowokacji sekunduje mu rząd niemiecki, wydając na temat enuncjacji ministra Treviranusa półoficjalny komunikat, który nie wyjaśnia niczego i ani jednym słowem nie reaguje przeciw zuchwałym wywodom, godzącym w całość terytorjum państwa polskiego. Sekundują mu wszystkie czarne duchy Niemiec, gryzące niecierpliwie wędzidło traktatu wersalskiego, kujące w tajemnicy broń odwetu, podpalające pokój świata swym pragnieniem zemsty.

Przed rokiem już generał v. Seeckt, dyktator związków z wojskowych i stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i wódz niemieckiego militarysty, powiedział bez osłonek: „Korytarz polski należy do zagadnień bardzo trudnych, jeżeli nie niemożliwych do rozwiązania drogą pokojową... A te same tendencje rewizjonistyczne usiłują wtłoczyć w mózgi niemieckich mas i w opinie zagranicy — niemiecka propaganda i prasa.

Sytuacja staje się jasna. Występy p. Treviranusa nie są już tylko niepočitelnym wybrzykiem jednego z ministrów. Pan Treviranus jest heroldem dzisiejszej niemieckiej myśli państwowej, — jego wywody są obrazem niemieckich zamierzeń na najbliższą przyszłość. Tak też ocenia sytuację i opinia Zachodu, zaalarmowana coraz wyraźniejszą postawą Niemiec, dążących już bez osłonek do przedarcia wersalskiego traktatu, do podeptania

przyjętych na siebie zobowiązań i umów. Prasa francuska stwierdza, na tle wystąpienia ministra Treviranusa, że taktyka Niemiec może spowodować chwilę, kiedy pewne problemy trzeba będzie rozstrzygać siłą... Niemcy podpalają pokój świata.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne, oddawna głośnie, twarde i niedwuznaczne. Bez różnicy warstw i klas, bez względu na wewnętrzne rozbieżności i polityczne tarcia — naród cały na zakusy niemieckie ma tylko jedną jedyną odpowiedź: Ani pędzi ziemi! Stwierdziło świeżo nasze ministerstwo spraw zagranicznych, że — „wszystkie rządy polskie nie opuszczały żadnej sposobności, aby zadokumentować, iż wszelkie roszczenia ze strony niemieckiej do zmiany granic jakkolwiek drogą — zawsze spotkają się z nieodwołalnym sprzeciwem całego narodu polskiego”.

Powtórzyć to należy raz jeszcze, — powtórzyć tak głośnie, by usłyszeli to wszyscy, — wrogowie czy sprzymierzeńcy.

Pomorze, prastara polska ziemia, polski brzeg morski, będący naszym płucem i oknem na świat, nie będzie nigdy przedmiotem handlu, targu, dyplomatycznych dyskusyj. Pozosta-

nie po wszystkie czasy częścią składową i najcenniejszym klejnotem państwa polskiego.

Gdyby zaś ktoś pokusił się drogą przemocy i gwałtu „zabrać Polskę choć pędzi ziemi, to przy tej pędzi znalazłaby się cała Polska, jako bojownica”. I „tyle tam wylałoby się krwi, iż wypłynęłaby ona daleko poza granice Polski”.

To ślubowanie złożył przed paru dniami przez usta gen. Rydza-Śmigłego zjazd radomski, złożył je obóz legjonowy, awangarda polskiego czynu i polskiej myśli państwowej.

Za ślubowaniem tem opowiada się bez zastrzeżeń cały naród.

Z nikim o ziemi polskiej paktować nie będziemy, — każda próba gwałtu w morzu krwi utopić potrafimy.

To jest jedyna odpowiedź, jaką usłyszeć winien p. Treviranus na swoje prowokacyjne przemówienia, — jedyna odpowiedź, jaka ze strony polskiej należy dać wszystkim niemieckim podpalaczom wojennym.



Przegląd polityczny

Niemcy niezadowoleni z konferencji agrarnej.

Półrządowa „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz”, pisząc o zwołanej do Warszawy konferencji państw agrarnych, zaznacza, że trudno byłoby szczegółowo stwierdzić, jakie zamiary wpłynęły na odnośną decyzję rządu polskiego. W każdym razie jednak Polska, jak się zdaje, powzięła tę inicjatywę, jako konsekwencję konferencji państw południowo-wschodniej Europy. Pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Polsce w związku z trudnościami zbytu produktów agrarnych zmusiło rząd polski, po urzeczywistnieniu pewnej kooperacji międzynarodowej na północy, do zorganizowania stosunków ze stworzoną na południowym wschodzie kooperacją podobnej natury, na którą Polska mogłaby wywierać do pewnego stopnia wpływ decydujący. Korespondencja zaznacza następnie, że trudno będzie o porozumienie, względnie utworzenie bloku w łonie wspomnianych państw agrarnych, a to ze

względem na sprzeczny kierunek interesów poszczególnych tych państw. Jako przykład korespondencja ta przytacza, że Polska interesuje się przede wszystkim żytem i jęczmieniem, podczas gdy państwa południowo-wschodnie produkują głównie pszenicę i kukurydzę. Wobec oczekiwanych obrad gospodarczych w Genewie, konferencja warszawska może mieć jednak znaczenie specjalne ze względu na wpływ, jaki umowy regionalne wywierały zazwyczaj na tok obrad międzynarodowych. Z tego powodu przyszłe obrady w Warszawie zasługują na specjalne zainteresowanie. Ugrupowanie państw agrarnych, do którego dąży Warszawa, mogłoby w każdym razie w ramach wielkiej dyskusji gospodarczej wywołać odrębną sytuację, której wyniki zaważyć mogą na ogólnym przebiegu rozpraw.

Niemcy dążą do wojny.

Organ premiera czechosłowackiego Udrzala, „Wenkow”, poświęca nie-

mieckim tendencjom rewizjonistycznym specjalny artykuł, w którym czytamy: Zdawało się, że przez umowy haskie została wojna światowa definitywnie zakończona. Tymczasem okazuje się, że Niemcy chcą ją prowadzić dalej. Wynika stąd potrzeba, by te wszystkie państwa, zagrożone rewizjonizmem niemieckim, zjednoczyły się w celu wspólnej obrony swej integralności.

Przyjaźń rosyjsko-litewska.

Do Moskwy przybyła z Kowna litewska wojskowa eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów typu Ansaldo 120. Drogę z Kowna do Moskwy odbyły samoloty bez zatrzymania się. Lotnicy litewscy, którzy przebyli w celu złożenia rewizyty za zeszłoroczną wizytę sowieckiej eskadry bałtyckiej w Kłajpedzie, była serdecznie witana w Moskwie. Prasa sowiecka uważa wizytę tę za objaw przyjaźni sowiecko-litewskiej „rozwijającej się nieprzerwanie od lat 10-ci”.

Regent Węgier chce powrotu Habsburgów.

Promowanie absolwentów akademii wojskowej w Budapeszcie odbyło się nie, jak zazwyczaj w dniu Św. Stefana, lecz w dniu 100-ej rocznicy urodzin króla Franciszka Józefa.

Na uroczystości tej obecny był regent, który w przemówieniu, zwracając się do absolwentów, podniósł zasługi króla Franciszka Józefa, stawiając go, jako wzór cnót wojskowych. W czasie jego długiego panowania — mówił regent — Węgry przeżyły swój złoty wiek rozwoju pokojowego w bezprzykładowych w dziejach historii warunkach bezpieczeństwa. Gdy Franciszek Józef wstąpił na tron Europa przeżywała okres rewolucyjny, dla tego też nikt nie ma prawa czynić odpowiedzialnym młodzieńca 18-letniego za smutne wypadki z tego okresu.

Ostatnim latom życia króla towarzyszył pomruk wojny, jednakże faktem jest stwierdzonym, że król nigdy wojny nie pragnął. Wypadki od niego niezależne, — oświadczył regent — wciągnęły monarchię z gwałtownością huraganu do wojny, a tem samem spowodowały kleskę tronu i cesarstwa.

To usprawiedliwianie przedostatniego cesarza Austro-Węgier za wojnę przez regenta oraz manifestację na jego cześć są nowym dowodem dążeń monarchistycznych na Węgrzech.

ROZPOWSZECHNIJCIE NASZĄ GAZETĘ!

BRANIBOR

23)

(Ciąg dalszy).

Na pagórku wśród puszczy widać ślad i prace rąk ludzkich. Gaj otoczony częstokołem, na nasypach ziemnych stoją szeregiem zasadzone buki. Za bukami ciągnie się długi opłot grabin, na gałęziach grabin wypęzły pędy chmielów i ustroiły zielony mur girlandami, które lato gładem jasnych szyszek obyspało. Za płotem znowu nasyp, zarosły zielskiem polnem, kwieciami wszelakim, za nasypem boża świątynia, przybytek dostępny tylko kapłanom, władcy i wodzom narodu.

Pod rozwierzonymi konarami świętego dębu widać na stopniach kamienny posąg Jessego.

Snycerz wyrzeźbił go misternie z kamienia, tak jakby nie jedna, lecz cztery postacie bóstwa były spowite w kamieniu, głowa Światowita na każdej stronie świata patrzy, na wschód, na zachód, północ i południe.

Kamienny bóg trzyma w pochwie miecz, w ręce zaś puchar, który raz na rok, w wielkie święto wiosny, kapłan winem napełnia. Obok posagu stoi ogromny rumak ze skały wykuty z jednej sztuki głazu.

Gdy cicha noc zapadnie, gdy sen skleci ludziom oczy, wielki bóg schodzi ze swego posagu, wsiada na koń i objeżdża na nim świat cały, aby, gdy pierwsza zorza zaróżowi się na niebie, wrócić do świętego uroczyska.

Krasne ono i piękne, bo wierna ręka bogactwami je obsypała, na wszystko się zdobyła, co może je ozdobić i ustroić. Na ogromnych głazach wyrzeźbiono tu żubra, który przebiega dąbrowy, niedźwiedzia-bartnika i dzika, ryjącego ziemię. Na jednej płaskorzeźbie widać lisa uciekającego z zającami w pysku, na drugiej sarnę, którą dławi za gardło ostrowidz. Snycerską sztukę pokrył malarz jaskrawymi barwami, szczyty kamieni zdobnych rzeźbą, ustroiły ogromne rosochy jelenie, rogi losia, jastrzębie i orle skrzydła.

Zdaleka ludzie się schodzą, aby widzieć te cuda, niemiecki nawet kronikarz, któremu wdrzeć do wnętrza świątyni się udało, nie ma słów na opisanie piękności rzeźb i świetności barw, strojących świątynię.

Około Światowita widać posagi pomniejszych bogów, sług jego, sił i potęg, jakimi jedyny wielki pan świata rozporządza. Oto stoi troiste bożyszcze w jednej skale wykute, cudną sztuką w kamieniu rzeźbione. Strybóg króluje na morzu, skąd wiatrom na świat cały dać każe, Perun, który piorunem i grzmotem przemawia do struchlałego, ziemskiego stworzenia, to Swaróg, który nad zielonym kobiercem pól, nad przestrzeniami lasów i mórz rozpiął wielki baldachim. Ogień, który w chatkach płonie, który na ołtarzu się pali i chaty pożoga rujnuje, jest dziełem ręki Radegasta. Pochwist sprawia ulewę i burzę, Marzanna kładzie kres ludzkiemu życiu, niosąc śmierć i nie-

Zdała od świętego dębu ustawiono w miejscu wystawionem na wschód słońca posąg córek bóstwa, krasnych dziewoi, które szczęście, radość i rozkwit życia ludzkiemu niosą. Innych bogów sprawą niszczyć, palić, zabijać, im Światowit kazał stwarzać, krasić, stroić, marną, szarą przedzę ludzkiego żywota, złotą nicią szczęścia, rozkoszy, nadziei przeplatać.

Wiosna, jasna pani kwiatów, zieleni drzewa w maju, na kołyszących się wiotkich żdźbłach wiesza dzwonki lilijowe, rozchyla pączki róż, na trawy rzuca śniegi stokrotek. Zapatrzona w ojca swego światowita, który miljonem gwiazd niebiosą zasiał, rozsypała na ruin leśną miliony gwiazd zawilców, zerwała z niebios różową opone chmur, które wschód słońca witają, postrzygła ją w rysunek śliczny i krocie firletek na łaki pomorskie rzuciła. Ze szafirowego nieba wzięła barwę, aby bławatki i ostróżki pomalować niemi, z przedzi promieni słonecznych utkała kwiecie dziewczann, lawend, jaskrów i kniei, które błota hawelańskie stroją złotem i zielenią.

Siostra jej, Łada, bogini piękności, barwi krasą lica dziewcząt, według jej wzoru stworzył Bóg kwiat ludzkości — kobietę, według jej rozkazu pokryła ziemię całą wszelakim jestestwem, bogini opiekunka płodności, Dziedzilja. Kwiaty, które u stóp pomnika bogini dziewczic rosną, wdarły się na kamienne schody, powój, okrecił rzeźbiony trzon posagu, maki, bławatki, powoje i lewandę zagrały harmonia tęczowej barwy na

część i chwałę promiennych bóstw istnienia.

Na stopniach posagu Jessego widać starca, który w długą białą szatę ustrojony, przed kamiennym bóstwem spoczywa. Włosy jego siwe spływają w nieładzie na plecy, zaplatały się w nie suche szpilki sosnowe, nasienie buki w zmierzwiionych kosmykach włosów się trzyma. I na sukni widać ślady zaniedbania, na kolanach zielone plamy od traw, na których widać klęczał, boki zdarte, niezdarnie skórą łataną, jakby nikt na świecie nie dbał o sędziwego starowinę.

W rękach trzyma geśl, na geśli leżą zmarszczone palce, ze strun słychać nie śpiew, nie jęk, nie płacz, lecz zgrzyt dobywany ręką człowieka, który na instrumencie grać nie umie. Krzaczaste brwi na oczy spadają, jakby je zakryć chciały, broda siwa wisi do pasa, a liniane pajęczki jej niteczki spletały się ze strunami geśli. Z głowy siwej spadł kwietny wieniec, róże polne i bławatki skryły się w białe kosmyki siwizny, żółte bukiety ruty leżą na harfie, która odzywa się targanym skowytom.

Jest to Zdzieszko, kapłan święty, pilnujący w świątyni wiecznego ogniska. Jego powołaniem składać na ołtarzu Trzygłowa ofiary, uczyć lud o wielkości Boga, wzmacniać jego wiarę, wykładać mu prawdy jej i tajemnice.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Oktawa Wniebowzięcia Najśw. M. P.

Piątek

22

sierpnia

Św. Tymoteusza,
nęczennika w IV wieku.

Św. Symforjana,
nęczennika w III wieku.

SŁOW.: RADOMIŁ.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 4.43, o godz. 18.50
Księżyc „ 1.37, „ 18.33
Długość dnia 14.07.

Zmiany powietrza: pochmur-
no. — Jutro: zachmurzone, wicher,
grad i deszcz.
Sprawy tow.

— **W całej Polsce ciepło i pogodnie.**
Od dwóch dni nastąpiła w całym kraju
piękna, słoneczna pogoda. Z tego po-
wodu ostatnie, obfite deszcze nie na-
stępują obawy co do wylewu rzek.

— **Z Czerwonego Krzyża.** Polski
Czerwony Krzyż rozszerza swe pla-
cówki na terenie całej Rzeczypospoli-
tej Polskiej. Dzięki staraniom głów-
nego zarządu Polskiego Czerwonego
Krzyża zorganizowano nowe oddziały
w Aleksandrowie pod Łodzią, Biało-
wieży, Drohiczyne, Kobryniu, Stolinie,
Łunińcu, Krzemieńcu, Horochowie,
Włodzimierzu i Zdobunowie.

— **Przymusowe ubezpieczenie bu-
dynków od ognia.** Ministerstwo spraw
wewnętrznych wystosowało do wszy-
stkich wojewodów okólnik, przypomi-
nający urzędowi gminnym obowiązek
współdziałania w przymusowym ubez-
pieczeniu budynków od ognia.

— **Spółdzielczość w Polsce.** We-
dług urzędowych danych spółdziel-
czość w Polsce rośnie w siłę. Ogło-
szone przed kilku dniami liczby mówią
wyraźnie o stałym i szybkim wzro-
ście stanu posiadania w spółdzielniach.
Oto co z zestawienia statystycznego
państwowej Rady spółdzielczej w Pol-
sce za ostatni rok sprawozdawczy wy-
nika: W porównaniu z rokiem 1925
liczba członków w spółdzielniach
wzrosła prawie o 600 tysięcy. Udziały
członkowskie w spółdzielniach wzro-
sły trzykrotnie i wynoszą blisko 100
milionów złotych. Rezerwy się pod-
niosły. Wkłady oszczędnościowe stały
się sześciokrotnie większe i wynoszą
prawie ćwierć miljarда złotych. Nawet
obroty (sprzedaż towarów) są dwa
pół razy większe i wynosiły już w
1928 roku wraz z hurtowniami spół-
dzielczymi około miljarда złotych.

— **Poprawa bilansu handlowego.**
Według tymczasowych obliczeń Głównego
Urzędu statystycznego bilans
handlu zagranicznego Polski łącznie z
wolnym miastem Gdańskiem w lipcu
b. r. przedstawiał się w sposób nastę-
pujący: Przywieziono 310.258 tonn to-
warów wartości 195.308 tysięcy zł.
Wywieziono 1.601.351 tonn o wartości
197.776 tysięcy złotych. — Saldo do-
datnie bilansu handlu zagranicznego w
lipcu wyniosło 2.468.000 zł.

— **O budowę tanich mieszkań.** Mi-
nisterstwo robót publicznych po ukoń-
czeniu projektu o budownictwie tanich
mieszkań z innymi zainteresowanymi
ministerstwami ma projekt ten przed-
stawić komitetowi ekonomicznemu Ra-
dy ministrów. Prawdopodobnie w po-
łowie września tekst projektowanej
ustawy zostanie ostatecznie ustalony i
będzie mógł się znaleźć pod obradami
Sejmu.

— **Ożywienie ruchu towarowego na
rzekach polskich.** W ministerstwie ro-
bót publicznych jest opracowany wiel-
ki plan rozwoju komunikacji towaro-
wej śródlądowej. Plan przewiduje
wciągnięcie gmin nadrzecznych do ak-

cji regulacji rzek przez wprowadzenie
osobnego podatku na ten cel, a to z te-
go powodu, że rzeki uregulowane pod-
noszą ogromnie wartość brzegu, o czer-
paniu piasku rzeczniczego i żwiru, o służ-
bie zabezpieczenia na wodach spław-
nych i o przystaniach rzecznych. Ist-
nienie nadzieja, że uruchomienie wszy-
stkich zarządzeń da w szybkim czasie
należyty efekt, który niewątpliwie
wzmocni stanowisko handlu polskiego
w walce konkurencyjnej na rynkach
obcych.

— **Dzień oświaty pozaszkolnej.** W
dniu 16 listopada b. r. odbędzie się w
całej Polsce zbiórka publiczna na cele
oświaty pozaszkolnej. Będzie to t. zw.
„Dzień oświaty pozaszkolnej“, organi-
zacją którego zajmują się: Polska Ma-
cierz Szkolna, krakowskie Towarzy-
stwo Szkoły Ludowej i poznańskie to-
warzystwo Czytelní Ludowych.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzy-
ża.** W sobotę dnia 30 sierpnia wracają
z kolonji letniej w Rymanowie dzieci
z Tarnowskich Gór, Królewskiej Huty,
Chorzowa, Wełnowca i dzieci, które
otrzymały osobne zawiadomienia. Dzie-
ci odebrać można w Katowicach na
dworcu III klasy o godzinie 9 rano.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z sądu apelacy-
jnego. Prezes sądu apelacyjnego w
Katowicach dr. Frendi rozpoczął swój
6-cio tygodniowy urlop wypoczynko-
wy. W sprawach urzędowych zastę-
puje go wiceprezes sądu apelacyjnego
Ostrowicz.

— (Łagodna kara za oszu-
stwo). Przed sądem w Katowicach
odpowiadał 27-letni Józef Rott z Ka-
towic. Akt oskarżenia zarzucił mu
oszustwa kaucyjne w kilku wypad-
kach. Oskarżony założył własne biuro
wywiadowcze dla spraw domowo-
gruntowych i dzierżaw sklepów. Biu-
ro to znajdowało się najpierw przy
ulicy Młyńskiej, później przy ulicy Ko-
ściuszki. W jednej polskiej i nie-
mieckiej gazecie Rott poszukiwał per-
sonelu biurowego. Objęcie posady
zależało od złożenia kaucji. Pra-
cownicy biurowi zostali przyjęci do
pracy w biurze oraz do inkasowania
pieniędzy. Złożone kaucje miały być
złożone w banku, przyczem zastrze-
żono, że kaucje wolno odebrać z banku
tylko za zgodą obu stron. Później atoli
okazało się, że pan „szef“ kaucje zużył
na własne potrzeby. — Pomimo za-
wartych umów, pracownicy Rotta nie
otrzymywali pensji w pierwszym,
drugim ani trzecim miesiącu. Z tego
powodu pracownicy podziękowali za
służbę. Lecz czekała ich jeszcze inna,
również przykra niespodzianka, gdy
zażądali zwrotu kaucji. Ostatecznie
właściciel firmy wręczył każdemu z
nich małą zaliczkę na poczet wypłaty
kaucji, lecz gdy po pewnym czasie
przychodzili po resztę, Rott wymawiał
się, że w międzyczasie do kasy nie
wpłynęło. Pewien świadek zeznał,
że podstępny wpłacił do banku kaucję
w wysokości tylko 4 złotych, aby
swych pracowników wprowadzić w
błąd, pokazując książeczkę bankową.
Inni świadkowie zeznali, że przez cały
dzień „inkasowali“, lecz nigdzie nie
otrzymywali ani grosza, gdyż wszędzie
mówiono im, że firma Rott nie ma
żadnych zadań. Sąd skazał oskarżonego
na 5 miesięcy więzienia.

Mysłowice. (Pod kołami sa-
mochodu). Robotnik Jan Banaś z
Szczepienia został przejechany przez sa-
mochód ciężarowy, przyczem doznał
ciężkich obrażeń. Karetą pogotowia
odstawiono go do szpitala miejskiego.

Samochodem kierował Stanisław Klu-
czyński z Sosnowca. Wypadek zda-
rzył się na ulicy Krakowskiej w My-
słowicach. Policja stwierdziła, że wi-
ne ponosi kierownik samochodu z po-
wodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

— (Wypięła mieszkankę tru-
cizny). W parku miejskim w My-
słowicach — usiłowała pozbawić się
życia trzydziestokilkuletnia Paulina Ma-
jewska, meżatka, i w tym celu wypięła
większą dozę mieszkanki, składającej
się z lyzolu, jodyny i kwasu octowego.
W stanie groźnym dla życia — Ma-
jewska już przed paru dniami usiło-
wała popełnić samobójstwo, lecz jej w
tem przeszkodzono. Przyczyną tra-
gicznego kroku mają być niesnaski ro-
dzinne.

Siemianowice w Katowickiem. (W
sprawie redukcji). W ostatnim
czasie odbyło się kilka konferencji po-
między komisarzem demobilizacyjnym,
a zastępcami huty Laury w Siemiano-
wicach. Na konferencjach tych oma-
wiano sprawę nowej redukcji w po-
szczególnych oddziałach huty. Jak już
donieśliśmy, komisarz demobilizacyjny
zgodził się na unieruchomienie walco-
wni rur, co nastąpiło w ubiegłą sobo-
tę. W ruchu znajduje się tylko stara
walcownia „Pilgera“. Wskutek unie-
ruchomienia walcowni utraciło pracę
150 robotników. Dalsze zamówienia
na rury zostaną wykonane w hucie
„Bismarcka“ w Wielkich Hajdukach.
Równocześnie wydano w ubiegłą sobo-
tę 33 robotników, którzy pracowali
w wytwórni rur gazowych. Razem
wydano z pracy w minioną sobotę
243 robotników. — Przesilenie gospo-
darcze dotknęło także mniejsze przed-
siębiorstwa. Naprzykład drukarnia
„Rozwój“ wydała kilku pracowników.
„Rozwój“ fabryka czekolady „Hauka“ od-
stąpiła od redukcji, za to zaprowadziła
świętówki.

— (Nieszczęśliwy wypo-
dek). Zatrudniony w hucie „Laury“
w Siemianowicach kierownik dźwigni
Wróbel spadł ze znacznej wysokości
na żelazną posadzkę huty, przyczem
doznał ciężkich obrażeń. Nieszczęśli-
wego odstawiono do szpitala hutni-
czego.

Kochłowice w Katow. (Dzwony
pogrzebowe). Przed kilku dniami
zmarł w Kochłowicach ś. p. Robert
Pełka, uchodzący i powstaniec z Mikul-
czyc. Pogrzeb odbył się 20 b. m. w
Kochłowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kredyty budo-
wane). W tych dniach odbyło się po-
siedzenie komisji budowy mieszkań,
aby przejrzeć podania o przyznanie
kredytów na cele budowlane. Na osta-
tniem posiedzeniu przedłożono tylko 2
takie wnioski, które przyjęto. Wnio-
skodawcy żądali razem 52 tysiące zło-
tych.

— (Wpisy do szkoły do-
kształcającej). Kierownictwo pu-
blicznej szkoły dokształcającej zawo-
dowej nr. 2 (kupieckiej) w Król. Hucie
ogłasza wpisy do szkoły dokształcają-
cej. Wpisy przyjmuje kancelaria szko-
ły w czasie od 20 do 28 b. m. w go-
dzinach od 13—15 w gmachu miejskiej
szkoły handlowej, przy ul. Gimnazjal-
nej 51. Wszyscy pracodawcy, zatrud-
niający młodocianych pracowników
oboja pćci w wieku od lat 18 w han-
dlu i przemysle mają obowiązek zgło-
szenia ich do szkoły. Przy wpisie na-
leży przedłożyć umowę o naukę jako
dowód, że zgłoszenie nastąpiło we
właściwym terminie, oraz ostatnie
świadcstwo szkolne. Pracodawcy, któ-
rzy swoich pracowników w wyżej po-
danym czasie nie zgłoszą do szkoły,
będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Włamanie). Do mieszkania
szytygara M. przy ulicy Wolności w
Król. Hucie włamali się złodzieje. Wła-
mywacze skradli tysiąc 100 złotych.
Kradzieży dokonano w czasie, gdy
szytygara M. w domu nie było.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Powinszowa-
nie). Zespół stowarzyszeń polskich
w imieniu 45 zrzeszonych towarzystw
polskich w Świętochłowicach składa
naczelnikowi gminy Wiktorowi Pola-
kowi i jego małżonce serdeczne życze-
nia z okazji srebrnego wesela w dniu
21 sierpnia roku bieżącego. Niech Bóg
pozwoli im doczekać złotych godów.

— (Niezwyczajny wypadek).
W dole piaskowym na Nomiarkach wy-
kopały dzieci zwłoki noworodka bez
głowy. Zwłoki odstawiono do kost-
nicy szpitala huty „Falwy“. Śledztwo
ustaliło, że położna Szmerlingowa z
Świętochłowic pomagała przy porodzie
S. M. w Świętochłowicach, będąc w
stanie nietrzeźwym. Z tego powodu
Szmerlingowa niedbale wykonała swe
czynności do tego stopnia, że głowę
noworodka urwała od tułowia, który
pozostał w łonie matki. Meżatkę tę
musiano odstać do szpitala, gdzie
dokonano dalszych zabiegów. Nastę-
pnie położna Szmerlingowa przechowy-
wała zwłoki najpierw w mieszkaniu,
wreszcie zakopała je w dole piasko-
wym.

Lipiny w Świętochłow. (Zemsta).
Podczas jednej z ubiegłych nocy do-
konano włamania do stajni Eryka Fyr-
lusa w Lipinach. Nieznany złoczyńca
ranił najpierw konia w tylną nogę, na-
stępnie nożem wykłuł mu oko. O wy-
padku uwiadomiono policję, która
wszczęła dochodzenia.

Łagiewniki w Świętochłowickiem.
(Uroczystość strażacka). Straż
pożarna w Łagiewnikach w niedzielę
17 sierpnia obchodziła uroczystość swój
30-letni jubileusz założenia. Dla ucz-
czenia przybyłych gości wzniesiono
w pobliżu Urzędu gminnego bardzo
pomysłowe bramy triumfalne. Uro-
czystości jubileuszowe rozpoczęto
Mszą św. w miejscowym kościele. Od-
były się one przy licznych udziałach
miejscowych organizacji i stowarzyszeń.
Przed wspólnym obiadem inspektor
straży pożarnej województwa śląskiego.
Pachelski, udekorował 15 strażaków
odznakami za wysługę lat. Ochotnicza
straż pożarna w Łagiewnikach ma za
sobą ładne wyniki pracy; dwukrotnie
już zdobyła pierwsze miejsce w zawo-
dach pożarnych klasy II-giej.

Z Przyszyńskiego.

Pszczyna. (Z urzędu pocztowe-
go). Naczelnik urzędu pocztowe-
go w Pszczynie Paweł Świder wyje-
chał przed kilku dniami na urlop
wypoczynkowy. Podczas tego czasu za-
stępuje go w urzędzie kontroler Ed-
ward Miciak.

Mikołów. (Wypadek samo-
chodowy). Na szosie pomiędzy Ko-
torem, a Mikołowem najechał samo-
chód osobowy, kierowany przez inży-
niera Kwiatkowskiego z Katowic, na
drzewo przydrożne. Auto wywróciło
się, przywalając kierownika samocho-
du i dwóch pasażerów, Piotra Kuleję
i Oskara Malinę. Wszyscy doznali
obrażeń. Przyczyną wypadku było
ślizganie samochodu na mokrej szosie.

Wyry w Pszczyńskim. (Śmier-
telny wypadek). Zatrudniony na
kopalni „Aleksander II“ 21-letni górnik
Paweł Roj z Gostyni został przysy-
pany przez obrywające się kamienie.
Nieszczęśliwego odstawiono do leczni-
cy, gdzie zmarł.

Jankowice w Pszczyńskim. (Za-
bójstwo). Droga jankowicka była
w tych dniach widownią krwawego
czynu. Gdy 20-letni August Chrobok
wracał z zabawy w Jankowicach w
towarzystwie swej narzeczonej, Wa-
lerji Grolik, został napadnięty przez
Fr. Bieska z Jankowic. Napastnik
uderzył Chroboka kilka razy sztachtą
po głowie. Rannego odstawiono naj-
pierw do mieszkania rodziców narze-
czonej, a gdy utracił przytomność,
przewieziono go do szpitala w Pszczy-
nie. Następnego dnia August Chrobok
zmarł wskutek odniesionych ran.

Kostuchna w Pszczyńsk. (Sprzykrzyło się jej życie). Genowefa Moskalska, lat 20, ostatnio zamieszkała w Częstochowie, weszła do szopy Józefa Cipy w Kostuchnie, gdzie usiłowała dopełnić samobójstwo przez zażycie esencji octowej. Moskalską odstawiono do szpitala w Mikołowie. Policja stwierdziła, że powodem rozpaczliwego czynu był brak środków do życia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kioski dla inwalidów wojennych). Magistrat rybnicki ma zamiar postawić kilka kiosków dla inwalidów wojennych. Chodzi w tym wypadku o kioski, w których inwalidzi wojenni będą sprzedawać tytoń i wyroby tytoniowe.

— (Posiedzenie rady miejskiej). Następne posiedzenie rady miejskiej w Rybniku odbędzie się w piątek 22 sierpnia o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym między innymi wybór komisji reklamacyjnej dla wyborów rady miejskiej w dniu 12 października.

Wodzisław. (Zmiana własności). Fabrykant kafil Południk w Wodzisławiu nabył oberżę Połomskiego. Gospoda znajduje się przy ulicy Raciborskiej.

Rybnicka Kuźnia w Rybnickiem. (Korespondencja). W niedzielę, dnia 17 sierpnia b. r. obchodziła wioska Rybnicka Kuźnia ósmą rocznicę poświęcenia kaplicy. Wspaniała procesja wyruszyła na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego w Rybniku. Nabożeństwo odprawiono na intencję mieszkańców tutejszej wioski. Po południu odbyły się nieszpory w kaplicy. Przed i po niesporach towarzystwo śpiewu „Paderewski” odśpiewało piękne pieśni. W. ks. wikarego Kubosza przywitała p. Motykówna. Ks. Kuboszek przemówił do licznie zebranych mieszkańców. Po niesporach udali się wszyscy do lokalu p. Sobanka z wyżej wymienionem towarzystwem na czele. Kółko śpiewacze występowało kilka razy, śpiewając pod batutą dyrygenta M. Masarczyka z Paruszowca. Po prześpiewaniu kilku piosenek przemówił jeszcze raz ks. wikary, dziękując wszystkim za miłe przyjęcie. Osobno podziękował towarzystwu śpiewu zaznaczając, iż pochwalić należy, że w tak małej wiosce skupiło się tylu śpiewaków. Ks. wikary zachęcał wszystkich do dalszej pracy. Po przemówieniu prezes kółka śpiewaczego Motyka podziękował ks. wikaremu za jego udział w uroczystości. Deklamacje wygłosili pp. M. Sędzielnorówna, Neumanówna, A. Brzósówna i N. Szlosarkówna. Podczas uroczystości przegrywała orkiestra z Rydułtów. Z pośród gości wymienić należy także członków zarządu Kongregacji Maryjańskiej z Rybnika. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej uroczystości gminnej mieszkańcy Rudzkiej Kuźni składają tą drogą serdeczne podziękowanie.

Z Lublinieckiego.

Herby Nowe w Lublinieckiem. (Zuchwała kradzież). Na tutejszym dworcu kolejowym skradziono walizkę na szkodę nauczycielki Marii Wiśniewskiej z Bierunia. Walizka zawierała 2 płaszcze, dwie suknie, kilka sztuk bielizny, szal i 2 kapelusze. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Kochanowice w Lublinieckiem. (Przejechany przez rowerzystę). Józef Kaczmarek, lat 13, został przejechany przez rowerzystę Piotra Mikudę z Kochanowic, przyczem doznał obrażeń. Policja stwierdziła, że winę ponosi rowerzysta wskutek zbyt szybkiej i nieostrożnej jazdy. Sprawę skierowano do sądu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pielgrzymka). W tych dniach wyruszyła pielgrzymka z Cieszyna, Bielska i Skoczowa do Ołomuńca w Czechosłowacji, celem odwiedzenia tamtejszych kościołów, a przede wszystkim kaplicy błogosławionego Jana Sarkandra, pochodzącego ze Skoczowa. Pielgrzymka składa

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 20 sierpnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.85 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 20 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.90 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 19 sierpnia 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen”. hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg: żyto krajowe zł 22,00—23,00, żyto na eksport zł 24,00—25,00, pszenica krajowa zł

41,00—42,00, pszenica na eksport zł 47,00—48,00, jęczmień na eksport (zależnie od jakości) zł 28,00 do 36,00, owies krajowy zł 27,00—28,00, owies na eksport zł 30,00—31,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32,00—33,00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30,00—31,00, makuch lniany 41,00—42,00, makuch rzepakowy 28,00—29,00, otręby żytnie 15,00—16,00, otręby pszenne zwykłe 18,00 do 19,00, otręby pszenne średnio grube 19,00—20,00, słoma prasowana żytnia 6,00, słoma prasowana pszena 6,00, słoma prasowana owsiana 6,00, siano łąkowe prasowane lub luzem 11,00—12,00. Uspokojenie spokojne.

się z 700 patników. Zaznaczyć należy, że przyjęcie pielgrzymki przez władze, duchowieństwo i lud było nader życzliwe.

Bielsko. (Poradnia przeciwgruźlicza) znajduje się przy ulicy Blichowej 62. Kierownikiem jej jest dr. Braun. Badania lekarskie odbywają się w środy i soboty od godziny 17 do 18. Poradnia otwarta jest codziennie.

Jasienica w Bielskiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Jana Wiesnera. Szkoda wynosi 10 tysięcy zł.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Samobójstwo z powodu rozpacz). We wsi Okradzionowie, powiatu będzińskiego, właścicielami jednego z gospodarstw była rodzina Wilków. Małżeństwo to żyło z sobą w ciągu dwudziestu paru lat w przykładowej zgodzie i mogło być stawiane za wzór. Małżonkom powodziło się nie najgorzej, bieda im nie dokuczała i mogliby żyć ze sobą jeszcze długie lata. Los zrzucił jednakże inaczej: mianowicie wskutek wypadku Wilkowi musiano odjąć nogę w szpitalu powiatowym w Będzinie. Żona jego Antonina dowiedziawszy się o o tem powiesiła się z rozpacz w stodole. Samobójstwo popełnione zostało w nocy, tak, że rano po spostrzeżeniu wypadku, odcięto ze sznura już tylko zimne zwłoki.

Kalisz. (Śmierć od noża). We wsi Góra, gmina Staw podczas bójki został pchnięty nożem niejaki Nerek Michał, lat około 35, niewiadomego miejsca zamieszkania i po upływie kilku minut zmarł. Sprawcę powyższego zajścia Pawłaka Kazimierza, lat 20, zamieszkałego w Łodzi osadzono w więzieniu.

Poznań. (Napad na autobus). Na szosie pod Antoninkiem w Wielkopolsce kilku włóczęgów napadło na autobus z Poznania, będący własnością p. Płóciennika. Bandyci usiłowali wóz zatrzymać i wybili łaskami wszystkie szyby. Wśród pasażerów powstała panika. Na szczęście napadniętym przyszedł z pomocą znajdujący się w pobliżu policyjny patrol. Z bandytów złapano tylko jednego nazwiskiem Ignacy Płaczkowski z zawodu robotnika. Inni złoczyńcy zbiegli, lecz policja jest już na ich tropie.

Toruń. (Książeczka wojskowa zdradziła świętokradcę). W Papowie toruńskim dokonano kradzieży świętokradczej. Złodziej, który się dał zamknąć na noc w kościele skradł kielich mszalny wraz z komunikantami. Dzielnej policji udało się wykryć zbrodniarza dzięki przypadkowi. W czasie bowiem rozbijania tabernakulum świętokradcy wypadła książeczka wojskowa. — Zbrodniarza Jana Piechowiaka z zawodu introligatora aresztowano i osadzono w więzieniu.

Piotrków. (Zamach na pociąg). Na przystanku w Moszczenicy pod Piotrkowem został onegdaj zatrzyman w nocy pociąg pośpieszny nr. 5, zdążający z Warszawy do Krakowa. Jak się okazało, ogromny głaz został rzucony na tor, aby w ten sposób spowodować katastrofę. Sabotażu dokonali niewykryci dotychczas sprawcy.

Radom. (Za 100 złotych chciał zabić człowieka). Do gajowego lasów państwowych „Łazów” w powiecie radomskim Wincenego Gonera zwrócił się w marcu b. r.

pewien osobnik w mundurze wojskowym z karabinem na ramieniu i przedstawiając się w charakterze członka przysposobienia wojskowego, oświadczył, że pragnie nabyć drzewo do kuchni. Podczas oglądania drzewa, przybysz z odległości kilku kroków strzelił do Gonera, poczem zbiegł. Gonera ogłuszony, ale tylko lekko ranny, upadł na ziemię. O zajściu zameldował natychmiast w najbliższym posterunku policji. Po kilku dniach Gonera zauważył na ulicy w Radomsku osobnika, który do niego strzelał. Osobnika tego aresztowano i okazało się wówczas, że jest to niejaki Franciszek Lalek, robotnik, zamieszkały w Radomsku, który przyznał się do usiłowania zabójstwa Gonera, tłumacząc, że namówił go do tego Andrzej Wawrzyniak, który żył w niezgodzie z Gonera. Za zabójstwo Gonera miał Lalek otrzymać 300 zł. Sąd skazał Lalkę i Wawrzyniaka na 4 lata więzienia.

Lwów. (Posługacz szpitalny w roli lekarza). Na skutek doniesienia Piotra Bereźnickiego, zastępcy fabryki czekolady Piaseckiego i właściciela kamienicy we Lwowie, aresztowała policja w poniedziałek posługacza pogotowia ratunkowego we Lwowie Piotra Olszewskiego, który uwiódłszy jego córkę 20-letnią Wandę, wykorzystywał jej uległość w ciągu trzech lat, wyłudzać od niej pieniądze. Olszewski przedstawił się Bereźnickiej jako lekarz i potrafił pozyskać tak dalece jej względy, że nie zawahała się ona, wobec sprzeciwu ojca by się pobrali, nawiązać z nim poufalego stosunku. Z biegiem czasu stała się Bereźnicka powolnym narzędziem Olszewskiego, który nakłonił ją do systematycznego okradania ojca. Kradzieży dopuszczała się przy pomocy podrobionego klucza do kasy ogniotrwałej w czasie nieobecności ojca w domu. W ciągu 3 lat zdołała Bereż-

nicka wręczyć kochankowi około 60 tysięcy złotych. Za pieniądze te Olszewski prowadził życie ponad stan ubierając się wytwornie, urządzając libacje i t. d. Poza tem zdołał Olszewski złożyć w Kasie Oszczędności 5 tysięcy zł. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono bogatą garderobę, biżuterję, drogie perfumy, nesesery itd. Aresztowany Olszewski usiłował w komisariacie policyjnym rzucić się z rewolwerem na ojca swej kochanki, zdołał jedynie ugodzić go lekko w głowę. Nieopatrzną dziewczynę pozostawiono na wolnej stopie.

Wilno. (Kara śmierci za szpiegostwo). Sąd wojskowy na doraźnym posiedzeniu skazał na karę śmierci sierżanta Korpusu Ochrony Pogranicza Hołubę, za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Wyrok zostanie wykonany dziś przez rozstrzelanie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Złodziej w willi milionera). W stolicy Niemiec, Berlinie, dokonano w tych dniach kradzieży klejnotów w willi dr. Karola Siemensa. Nieznany sprawca zakradł się do willi milionera i ukradł klejnoty wartości 100 tysięcy marek. Złodziej pracował niezwykle sprawnie, gdyż nie pozostawił za sobą żadnych śladów. Policja rozpoczęła poszukiwania i jest przekonana, że kradzieży dokonał głośny złodziej klejnotów Bachnick, który w roku ubiegłym skradł precjoza wartości 60 tysięcy marek.

Dortmund. (Cyganie zdemolowali karczmę). W szynku w Dortmundzie na zachodzie Niemiec doszło do starcia z cyganami. Trzech cyganów weszło do szynku żądając od gospodarza trzech szklanek piwa bez zapłaty. To samo zażądali od przebywającego w karczmie mężczyzny. Zarówno gospodarz jak i gość odmówili cyganom piwa. Cyganie oburzyli się na to i zdemolowali urządzenie lokalu. Gdy przybyła policja, zebrał się przed lokalem wielki tłum ciekawych. Zbiegłych w międzyczasie cyganów zdołano wytropić i aresztować.

Paryż. (Cyniczny morderca). Pewien fabrykant z Paryża zamordował swoją żonę i dwoje dzieci, poczem popełnił samobójstwo. Denat zostawił list, w którym wyraża żal, że nie mógł równie zabić swoich pozostałych dwojga dzieci, które są na wakacjach u krewnych w Szwajcarii.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed sądem w Bytomiu odpowiadał ślusarz Kurt Hennig z Mikulczyc. W dniu 30 stycznia roku bieżącego oskarżony wyłudził parę trzewików, twierdząc, że są mu potrzebne w dniu pogrzebu matki, która codopiero zmarła. Hennig przyrzekł, że obowie zapłaci natychmiast po pogrzebie. Lecz upłynęło kilka dni, wreszcie kilka tygodni, a Hennig rachunku nie uregulował. Kupiec wniósł przeto skargę do sądu. Oskarżony został skazany za oszustwo tylko na 20 marek kary pieniężnej.

Pomiędzy robotnikami budowlanymi Richterem i Komalą w Szombierkach, powiat bytomski, wywiązała się sprzeczka, chociaż są przyjaciółmi. Spór skończył się bijatyką. Rozwścieczony Richter chwycił Kosmalę za głowę, poczem odgryzł mu ucho. O wypadku uwiadomiono policję. Jeden z policjantów przywołał lekarza. Odgryzionego ucha nie znaleziono, gdyż Richter niechcecy połknął ucho byłego przyjaciela. Przeciwno niebezpiecznemu przyjacielowi wniesiono skargę do sądu.

Z Zabrskiego.

Na ulicy Następcy Tronu w Zabrze znaleziono młodego człowieka, leżącego w kałużu krwi. Przywołany

lekarz stwierdził, że w tym wypadku chodzi o usiłowane samobójstwo. Niedoszłego samobójcy odstawiono do lecznicy, gdzie oświadczył, iż nazywa się Orzoll. Wymieniony przeciał sobie żyły u rąk i byłby zmarł, gdyby nie pomoc przechodniów, a później lekarza. Przyczyny dokonania rozpaczliwego czynu dotychczas nie stwierdzono.

Z Koziełskiego.

Pewna 20-letnia dziewczyna, zamieszkała u swych krewnych w Kozłach, dostała nagle pomieszania zmysłów. Nieszcześliwą odstawiono do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

Książę arcybiskup wrocławski dr. Bertram przybędzie do Strzeleckiego, aby w czasie od 21 do 25 sierpnia udzielić wiernym sakramentu bierzmowania. Najpierw książę arcybiskup będzie bierzmował na Górze św. Anny, mianowicie w dniu 21 sierpnia. W niedzielę 25 sierpnia J. E. ks. arcybiskup Bertram przybędzie do Strzelec.

Z Nyskiego.

Na szosie niedaleko Byczyny zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocyklista, nauczyciel Morawa spadł z motocyklu, przyczem doznał złamania kilku żeber oraz obrażeń głowy. Rannego odstawiono do lecznicy w Kluczborku.

Protest przeciwko mowie Treviranusa.

Kraków. We środę wieczorem odbył się w Krakowie pod pomnikiem Mickiewicza manifestacyjny wiec, zwołany przez Związek Legionistów w Krakowie i pokrewne organizacje, celem zaprotegowania przeciwko prowokacyjnemu przemówieniu min. Treviranusa. Na wiecu przemawiali m. St. Klimecki, wiceprezydent miasta Wielgus i red. Rubel. Zaznaczając dobitnie pokojowe nastroje, panujące w Polsce, wypowiedzieli się przeciwko niem. zakusom na obce granice

Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie zgromadzeni udali się pochodem pod pomnik Grunwaldzki, gdzie wygłoszono przemówienia.

Po uchwaleniu rezolucji, demonstranci usiłowali dostać się pod gmach konsulatu niemieckiego, czemu jednak przeszkodziła policja. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i „Pierwszej brygady” oraz po wzniesieniu licznych okrzyków, skierowanych przeciwko Niemcom, tłum rozszedł się w spokoju. (PAT.).

Zaborcza polityka Niemiec.

Bukareszt. „Ordinea” w dłuższym artykule stwierdza, że na zachodzie często nie dostrzegają niebezpieczeństw, kryjących się w polityce niemieckiej wobec Polski. Niemcy w ciasnych ramach zakreślonych przez traktaty, tworzą wielką armię. Daje się stwierdzić w polityce niemieckiej powrót do polityki po-

rozumienia z Rosją. W zmienionej formie odradza się zaborcza polityka niemiecka XVIII w. Wierzmy — kończy dziennik — że opinia całego świata przeciwstawia się tym dążeniom.

„Universul” pisze, że Niemcy pracują przeciwko pokojowi i kończy słowami: „Miejmy się i my również na baczności”.

Oficerowie rezerwy u Ojca św.

Watykan. . Ojciec św. przyjął na audjencji w sali Gobelinowej wycieczkę polskich oficerów rezerwy z rodzinami. Papież udzielił członkom wycieczki swego błogosławieństwa.

Przylapani agitatorzy komunistyczni.

Wilno. Zatrzymano na dworcu kolejowym w Wilnie 5 podejrzanych osobników. Po sprawdzeniu tożsamości okazało się, iż są to członkowie centralnego komitetu Kom. Partii Zach. Białorusi, którzy przybyli do Wilna i zaopatrzeni byli w fałszywe paszporty. Znalaziono przy nich około 10 kg. komunistycznej bibuły oraz szereg kompromitujących dokumentów. (PAT.).

Szlakiem Orlińskiego.

Berlin. Japoński lotnik Yoshihara wzniósł się w środę o godz. 5.44 z lotniska Tempelhof do lotu do Tokio. Lotnik ma zamiar dokonać wielu lądowań m. in. w Królewcu, Smoleńsku, Moskwie i w wielu miastach Syberji.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Berlin. Na giełdzie berlińskiej została obniżona stopa dyskontowa krótkoterminowych weksli do 3 i jedna ósma procent. Dla długoterminowych stopa dyskontowa pozostała dawniejsza, t. j. 3 i jedna czwarta proc.

Liczba ofiar szczepionki wzrasta.

Berlin. Według doniesień z Lubeki, liczba ofiar, zmarłych wskutek zakażenia sfalszowanymi szczepionkami, wynosi 67 niemowląt. Pozatem chorych jest jeszcze 58 dzieci.

Niebezpieczny traktat.

London. Przemawiając w hrabstwie Kent Churchill żywo krytykował politykę rządu w Indiach. Inwazja Afrydów — zaznaczył mowca — świadczy jak najgorzej o władzach angielskich w Indiach. Wspominając o traktacie morskim, Churchill zaznaczył, że niebezpieczeństwo tkwi zarówno w Azji jak i w Europie. Podczas gdy inne narody zwiększają swoje siły morskie, Anglia nie będzie nawet w stanie bronić swego handlu i swoich interesów na Dalekim Wschodzie, ani też nie będzie mogła sprowdzać żywności przez morze Śródziemne i La Manche, mając przed sobą francuskie łodzie podwodne. (PAT.).

Ciekawe zjawisko.

Ankana. Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawym zjawisku. Przed kilku dniami piorun zabił wartownika w pobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich, na naskórku, na boku zabitego znaleziono szereg czerwonych plam, które reprodukcją dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne, drzewa, krzaki i płoty, znajdujące się w pobliżu miejsca, gdzie piorun uderzył. Plamy te zostały sfotografowane. Nadzwyczajne to zdarzenie poddano naukowemu zbadaniu.

Z całego świata

Po 2 fenigi musiał iść komornik 30 km.

W niemieckiej gminie Sibstin, pewien obywatel miał dopłacić do podatku obrotowego dwa fenigi. Sumę tę polecono ściągnąć komornikowi. Proceder ścigania kosztował osiemdziesiąt fenigów, a komornik musiał odbyć drogę trzydziestu kilometrów z miasta, gdzie znajduje się urząd podatkowy, do gminy Sibstin!

System podatkowy naprawdę godny podziwu!

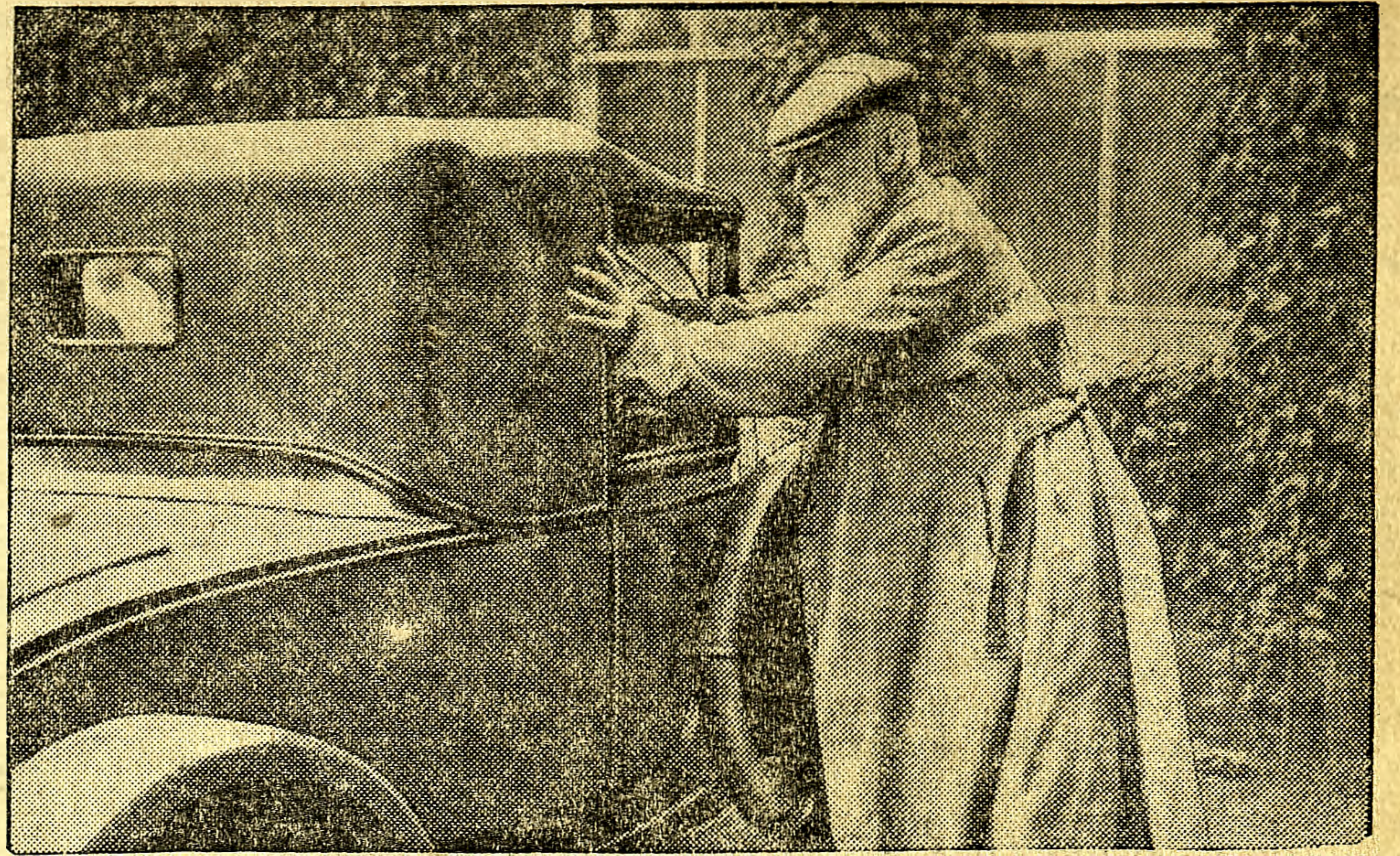
„Św. Mikołaj II.”

Synod serbskiej Cerkwi Prawosławnej poważnie rozpatruje obecnie sprawę zaliczenia w poczet świętych cerkwi serbskiej ostatniego cara Mikołaja II. Propozycja ta wyszła od ludności jednego z większych prowincjonalnych miast serbskich, Leskowacz, gdzie w tym celu odbył się ostatnio szereg specjalnych nabożeństw, obchodów i zgromadzeń. Na zgromadzeniach tych ustalono, że car Mikołaj II był „najpobożniejszym, najczystszy i najszlachetniejszym z pośród władców europejskich” i do ostatnich dni swojego zakońzonego tak tragicznie żywota „jednym z najszlachetniejszych przyjaciół i opiekunów serbskiego narodu”. Dlatego właśnie winien być uznany za jugosłowiańskiego świętego narówni ze św. Sawą, św. Łazarzem i św. Stefanem. W razie przyjęcia i uchwalenia przez Synod tej propozycji byłby „Święty Mikołaj II” pierwszym świętym jugosłowiańskim, bowiem wszyscy poprzedni zaliczeni zostali jeszcze za czasów, o wiele poprzedzających utworzenie się państwa jugosłowiańskiego.

Dbałość Chińczyków o zabytki przeszłości.

Wojna domowa nie przeszkadza rządowi chińskiemu myśleć o opiece nad zabytkami, świadczącymi o bogactwie starej kultury chińskiej. Rząd powołał w tym celu specjalną Centralną Komisję Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Projekt rządu uzyskał aprobatę Izby Ustawodawczej. Do komisji wchodzi około 11 ekspertów powołanych przez komitet wykonawczy Yuana, oprócz tego po jednym przedstawicielu z ramienia M. Oświaty, Spraw Wewn., muzeów państwowych i Rady Naukowej. Ustawa, którą przyjął Yuan chiński postanawia, że wszelkie antyki lub zabytki o charakterze relikwii narodowych, stanowią własność całego narodu. Jednak zabytki takie, będące w posiadaniu prywatnym, będą przez Skarb Państwa wykupywane. Poszukiwania w dziedzinie archeologii lub zabytków historycznych prowadzone być mogą tylko z udziałem przedstawicieli specjalnej komisji. Wywóz antyków o charakterze zabytków historycznych, poza granice Chin, jest surowo wzbroniony.

Rzeźki publicysta.



Bernad Shaw, wybitny poeta Irlandji. Obecnie liczy 74 lat. Pomimo sędziwego wieku nie ustaje w pracy. Zajmuje się różnego rodzaju sportem. Niejednokrotnie bie-

rze czynny udział w zebraniach publicznych, przemawiając na tychże i t. p. Za nadzwyczajną działalność na polu literackim, uzyskał swego czasu „Nagrodę Nobla.”

Odpowiedzi redakcji

F. F. Chropaczów. Ani Kasa Chorych, ani Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa nie podwyższą wsparcia, przeto wszelkie wnioski, stawione w tym celu, będą daremne. Od czasu do czasu można ubiegać się o udzielenie jednorazowej zapomogi, podając prośbę przez Urząd Gminny do Starostwa.

M. Sp. Szyb Marcina. Wysokość wypłat zależy od majątku kasy w której pieniądze zostały złożone. Jeżeli kasa jest zlikwidowana, to żądanie wypłaty złożonej wkładki będzie bezcelowe.

P. G. Brzeczkwice. Ponieważ nie znamy kontraktu sprzedaży i kupna domostwa, nie możemy doradzić. W każdym razie córka miała prawo podarować swoje pieniądze narzeczonemu, gdyż jako 28-letnia osoba jest pełnoletnią. Co do reszty pieniędzy, to można zwrócić się z odpisem umowy sprzedaży i kupna domostwa do adwokata.

W. W. K. Powiatowa Komenda Uzupełnień (P. K. U.) w Pszczynie udzieli potrzebnych informacji.

F. S. Zawada. Należy zwrócić się pod następującym adresem: „Versorgungsamt, Ueberleitungsstelle des Versorgungswesens für das Oberschlesische Abtretungsgebiet in Gleiwitz, Keithstrasse”, podając formację wojskową, w której krewny służył podczas wojny światowej.

J. C. Halemba. Izba Rzemieślnicza Województwa Śląskiego w Katowicach, ul. Stawowa 10.

Wzorowa winnica 1000. Wysłałmy pocztą krótki opis wyrobu win owocowych.

P. J. Ż. w Cz. Sekcja teatrów ludowych przy województwie śląskim w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej wypożycza sztuki teatralne wraz z kostiumami. Najlepiej zgłosić się osobiście po bliższe szczegóły w biurze sekcji teatrów ludowych pomiędzy godz. 8 i 14 w dnie powszednie.

Panu Stefanowi K... w Siemianowicach. Wełnę owczą naturalną można użyć do napychania materacy; warstwa jej ułożona pod włosie, dodaje materacom miękkości.

Pannie Basi ... w Pszczynie. Płaszcz jesienny lepiej kupić gotowy.

Pani Marycie W... Tychy. Kilimy robi się z nitki wełnianej, na podstawie przędzy lnianej, na specjalnym warsztacie. Aby dokładnie zapoznać się z robotą kilimów, radzimy kupić zeszyt „Modnych robót kobiecych”, zatytułowany „Kilimy i wełniaki”. — (Cena 2 zł, z przesyłką 2.30.)

Panu Józefowi „1234” — w K. H. Wiersze proszę przysłać do oceny.

„Elegantce”, Hajduki. Na zabawę taneczną nie kładzie się sukni z długi-

mi rękawami, chyba, że z powodu zdrowia lub wieku jest się tylko widzem.

Panu Walentemu, Bogucice. Aby wytepić stonogi, trzeba całą kuchnię, a szczególnie koło futrzyn i w szparach, wysypać „tanatolem”. Dostać można w składzie aptecznym.

Panna Zosia T... w Tychach. Szpinak zawsze bardzo szybko idzie w kwiat i nasienie. Należy siać co dwa tygodnie maleńką grządeczkę od marca, a zimowy w połowie sierpnia. Skoro zwiną się liście, przyciąć do spożycia, pozostawiając rośliny na miejscu, wskutek czego roślina tworzy nowe liście, które później powtórnie można ścinać.

Pannie Trani W... w Królewskiej Hucie. Bardzo jesteśmy radzi, że pani jest zadowolona z naszych wskazówek w urzędzeniu biblioteki na wsi. Na kłopoty, jakie Pani ma ze zniszczonych książek wypożyczając je, możemy jedynie poradzić, wypisać na okładkach następujące prośby do Czytelników:

1. Nim zaczniesz czytać — obłóż okładkę papierem!
2. Nie dotykaj mnie brudnymi palcami.
3. Nie czytaj mnie przy jedzeniu.
4. Nie ślin palców przy przewracaniu kartek!
5. Nie mniej kartek i nie zaginaj rogów!
6. Nie przeginaj mnie przy czytaniu!
7. Nie kładź mnie na stole grzbiem do góry — bo to mnie łamie!
8. Nie rób na mnie żadnych dopisków!
9. Nie wrywaj i nie niszczyć ilustracji i kartek.
10. nie umieszczaj mnie w domu na nieodpowiednim miejscu.

Wesoly kącik

Kilku młodych studentów urządziło sobie w mieszkaniu jednego z nich kolejański wieczór z tańcami przy gramofonie. Było już dawno po północy, gdy ciągle jeszcze pito, śpiewano i tańczono. Nagle dzwonek. Po otwarciu drzwi wchodzi mały, nieśmiały synek sąsiada.

— Ojciec kazał się kłaniać — mówi — i prosi, czyby nam panowie nie zechcieli pożyczyć gramofonu.

— Co, tak późno chcecie jeszcze tańczyć?

— E, tańczyć, to nie, tylko spać.

Miał słusność.

Po meczu futbolowym wszyscy widzowie opuszczają boisko przez bramy, tylko jeden przełazi przez parkan.

— Te, łobuz — woła na niego dozorca. Czy nie możesz wyjść tą samą drogą, co wszedłeś?

— Właśnie to robie.

Nowy inspektor harcerstwa.

Jak dowiadujemy się z pism harcerskich na stanowisku naczelnego inspektora harcerstwa w ministerstwie oświaty ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana. Dotychczasowy inspektor Wł. Sieroszewski, syn znanego pisarza, przechodzi na stanowisko prokuratora okręgu warszawskiego. Na opróżnione przez niego stanowisko naczelnego inspektora upatrzony jest podobno Marjan Wierzbiański z Wydziału szkolnego Woj. Śląskiego, długoletni pracownik harcerski na terenie Krakowa i Katowic i były profesor gimnazjum w Krakowie. *

W obecności przedstawicieli społeczeństwa oraz władz administracyjnych i wojskowych odbyło się nad jeziorem Kiełpiny pod Lidzbarkiem otwarcie zlotu 600 instruktorów harcerskich z całej Polski. Instruktorzy podzielono na specjalne drużyny, a mianowicie krajoznawczą, obozową, sanitarną, łączności, przyrodniczą i artystyczną — każda pod fachowym, wytrawnym kierunkiem pedagogicznym.

Sprawy towarzysów.

Wodzisław. Dnia 7 września o godzinie 12 odbędzie się w Wodzisławiu w lokalu p. Osiłłoka nadzwyczajne zebranie okręgu wodzisławskiego związku inwalidów górniczo-hulniczych i pozostałych. Uprasza się o przybycie także inwalidów niezorganizowanych. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Wycieczki ze Śląska Opolskiego i Cieszyńskiego w Krakowie.

Jak już donieśliśmy, w tych dniach przybyły do Krakowa dwie wycieczki Ślązaków, — jedna w liczbie 105 osób z powiatów: bytomskiego, raciborskiego, opolskiego i prudnickiego na Śląsku Opolskim, druga w liczbie około 30 osób z Karwiny. Miało przyjechać ich więcej, ale niestety nie wszyscy dostali paszporty.

Bawiła 3 dni, podejmowana przez Okręg Małopolski Związku Obrony Kresów Zachodnich. Mili i drodzy nam goście zwiedzili zabytki Krakowa i saliny wielickie. W Wieliczce powitała ich i towarzyszyła przy zwiedzaniu salin orkiestra salinarna. Przed szymbem „Daniłowicza” przemówił w imieniu Komitetu burmistrz Aywas. W sobotę odbyła się dla Opolan wspólna kolacja, w czasie której powitał wycieczkę dyrektor Pachonński, a w czasie kolacji przemówił serdecznie dr. Żyła, wzywając, by szli za przykładem swych braci w Cieszyńskim, którzy karnością i zgodą narodową mogą służyć za przykład wszystkim Polakom. Tej solidarności narodowej i zgodnej pracy za-

wdzięczają piękny rozwój szkolnictwa, sukcesy polityczne przy wyborach i powstawania polskich placówek gospodarczych. Przemówienie swe zakończył dr. Żyła prośbą o oświadczenie wszystkim Rodakom na Śląsku Opolskim serdecznych pozdrowień od ziemi krakowskiej i życzył zwycięstwa przy nadchodzących wyborach. — W imieniu wycieczki w pięknych słowach przemówił p. Kowalski z Opola i podziękował za przyjęcie i gościnę. Nastrój był bardzo miły i serdeczny. Odezwiała się piosenka, wesola i poważna i żal było iść na kwatery.

Do Krakowa przybyła również wycieczka dzieci polskich z Westfalii, która przez lipiec i sierpień przebywała na kolonji w Wieluniu. Wycieczka w składzie 25 dzieci została powitana na dworcu przez przedstawicieli Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich i Związku Turystycznego. Dzieci bawiły w Krakowie dwa dni, w ciągu których zwiedziły zabytki miasta i saliny wielickie.

PROGRAM RADIOWY.

Piątek, 22 sierpnia 1930.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Rozmaite przesady o odżywianiu”. — 18.00 Koncert popularny z u-

działem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50 Przegląd wydawnictw periodycznych. — 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00

Koncert orkiestry mandolinistów. — 19.45 Odczyt rolniczy. — 20.15 Koncert symfoniczny. Następnie feljton i komunikaty.

Kraków, fala 314,1. 12.10 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 20.15 Koncert z Warszawy. Następnie feljton i komunikaty.

Poznań, fala 336,3. 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.40 Rzeczy ciekawe. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.15 Interludium muzyczne. — 19.35 i 20.00 Odczyty. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 2.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — Gliwice, fala 253. 10.00 Transmisja z otwarcia wystawy radiowej w Berlinie. — 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert popularny orkiestry. — 19.05 Koncert radioorkiestry. — 20.30 Nowela Józefa Conrada „Uśmiech szczęścia”. — 21.35 Koncert popularny.

Berlin, fala 418. 10.00 Transmisja z otwarcia wielkiej wystawy radiowej. — 14.00 Płyty gramofonowe. — 17.30 Program dla młodzieży. — 18.25 Pieśni angielskie i niemieckie. — 20.00 Koncert radioorkiestry. Następnie muzyka taneczna. — 0.30 Koncert nocny.

Sukces radiowego raportu policyjnego.

Niedawno dokonano włamania do sklepu jubilerskiego w Roznawie, w Czechosłowacji, przyczem w ręce włamywaczy dostała się biżuterja wielkiej wartości. Natychmiast po wykryciu kradzieży, polecila policja rozesłać raport radiowy. Włamywaczom udało się w międzyczasie przejść granicę czechosłowacką, jednak dzięki raportowi radiowemu można było ich ująć na Węgrzech.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

ZEGAREK ze złota amerykańskiego

nie różniącego się od prawdziwego złota 14-o karat. Tylko zł. 7.95 (zam. zł. 303.-) UWAGA. Zegarki nasze nie należy porównywać z innymi tak szumnie reklamowanymi.

Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek, chód dzwiczny, z 8-o letnią gwar., 2 szt. 15.- zł., 4 szt. 29.50, 6 szt. 43.50. Lepsi gat. 10.50, 13.-, 18.-, 24.-, 30.-. Ze świec. cyferblatem 9.50, 12.-, 15.- i 18.-. Zegarek kryty, anker z trzema kopertami ameryk. 16.-, 19.-, 24.-, 28.- i 35.-. Zegarki na rękę, męskie i damskie, ameryk. 15.-, 17.-, 20.-, 24.-, 28.- i 35.-. Łańcuszki z ameryk. złota 2.-, 4.- i 6.- zł. Takie zegarki jak rysunek niklowe: 5.75, 2 szt. 10.50, 4 szt. 20.-, 6 szt. 29.75. Budziki stołowe: 10.50, 12.50 i 14.50. Za kosztą przesyłki płaci kupujący.

Światowa Firma „CHRONOMETRE” Warszawa — skrz. poczt. 939 oddz. 111 Otrzymujemy setki listów dziękczynnych jako dowód dobroci naszych zegarków.

Miod pszczołny

świeży, tegoroczny pochodzący z najlepszych pasiek podolskich po cenie 5 kg brutto w blaszankach zł. 17; 10 kg zł. 32; 20 kg zł. 60 — wraz z opakowaniem i opłatą pocztową. Wywala za zaliczką I. Winokur, Tarnopol, Tarnowskiego 14.

CZYTELNICY

Przy zakupie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Baczność cierpliwie na PRZEPUKLINE

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecane bandażu usuwające radykalnie po osobistym jawieniu się najstarszemu i najniebezpieczniejszemu przepukliny u pań, panów i dzieci, najnowszego wynalazku M. Tillemanna, oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfery duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandażu Kraków, ul. Szlak 39. Zadać prospektów darmo.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca Fabryka A. Piasecki S. A. Kraków.

Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, niekniecie z uszu. — Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatnej pocztując broszury. Adr.: „Eufonia” Liszki-Kraków.

„Buchalleryjne Współczesne Wykłady” Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

Ogłoszenia

każdego rodzaju przynoszą zawsze pożądaną skuteczną, jeżeli je nadaje się w gazecie, która nie tylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie nam wiele korzyści.

Na raty miesięcznie 20 zł

Kromczyński-Poznań Al. Marcinkowskiego 5

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Katowice, na nazwisko Mastrowski Szymon Katowice-Dąb.

DOM MUZYCZNY IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. K. P.

wysła mandoliny włoskie po 25-30 zł., koncertowe ozdobre 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł.

klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-50 zł., kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędn 145 zł., — Niklowe „Gre Roskop” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł., diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

Nie reklama, a rzeczywistość!

Każdy czyteln. Kat. Polsk. otrzyma zupełnie bezpłatnie najnow. udoskon. konstruk. trzylampowy Radjodbiornik typu R. U. 3. (Autod. zmodyfik.) który odbiera wszystkie stacje europejskie na głośnik, zbud. z pierwszorząd. części w eleganck. mahoniowej skrzynce. Ilość aparat. ograniczona. Należy we własnym interesie podać swój szczegółowy adres nieobowiązujący do niczego. Adresować: Zakłady Radjotechniczne „UNIwersal” Lwów, ul. Jagiellońska 1. 20/1. XIX.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowym odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoszlazak lub Gonic Szlaski	Katowice	miesiąc wrzesien 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Szlaski	Katowice	miesiąc wrzesien 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia